

W maju jak w raju - Maj w Puszczy Białowieskiej

Wiosna na dobre zagościła w puszczańskim salonie. Błogie ciepło grzeje coraz mocniej, obudzona przyroda rozkwita. Oto maj - najpiękniejszy, najbujniejszy miesiąc w roku. Zapowiedź rychle zbliżającego się lata. Wtenczas puszczański krajobraz mieni się tysiącem barw- przyroda na płótnie świata utrwała obrazy pełne odcieni zieleni, żółtego, bieli. Maj to czas kwitnienia. Kwitnące drzewa - sosna zwyczajna, świerk pospolity, dąb bezszypułkowy w połączeniu z rosnącym runem tworzą aromatyczną kombinację oplatającą leśne zagajniki. W powietrzu unosi się aromat bzu. Kwitną leśne owocowe krzewinki - borówki, poziomki, jagody... A Białowieski Park Narodowy stroi się czosnkiem niedźwiedzim! Puszczański świat nabiera rumieńców, wzbierającej fali życia nic nie jest w stanie zatrzymać. Nawet trzej ogrodnicy oraz Zimna Zośka w połowie miesiąca.

Tymczasem ponad koronami drzew, coraz to bujniej obsypującymi się zielenią liści, runo podbija kolory. Wśród wszechobecnej trawiastej zieleni, dostrzec można kolorowe perełki: iście niebieskie „drabinki” kwiatów dąbrówki rozłogowej komponują się z delikatnym fioletem fiołków, a za chwilę do fioletowo - niebieskiego klanu dołączy drobniutki przetacznik ożankowy. A także piękny jest groszek wiosenny ze swoimi delikatnymi kwiatami w kolorach fioletowym i niebieskim! Łany żółtego mniszka lekarskiego, a także jaskry i gajowiec żółty rozświetlają puszczańskie łąki oraz niedostępne, leśne zakamarki. Ale dominującym kolorem jest biel - to w maju runo pokrywają kobierce białych dzwoneczków konwalii i kokoryczek. W czeluściach puszczańskiej zieleni kryją się także białe siódmaczki leśne i konwalijki. I choć maj to miesiąc konwalii, konkurencja roślin w najlepsze - białe kwiaty gwiazdnic szturmują białowieskie polany i lasy, kusząc soczystą zielenią liści i pięknem drobnych kwiatów (Gwiazdnice to niezwykle zachłanne rośliny - wystarczy, że łośdyga dotknie podłoża, a już ukorzenia się. Ale niespożyta energia życiowa gwiazdnicy ma też swoje dobre strony - zwłaszcza zdrowotne.

Bajkowy, wielobarwny pejzaż puszczańskiego runa nęci owady. Łąki ozywają, owadzie sejmiki rozkręcają się na dobre. Owady w tym pracowite pszczołki uwijają się w pocie czoła- pracy jest dużo, a głodnych larw w gnieździe jeszcze więcej! Pszczoły intensywnie zbierają nektar i pyłek, transportowany w „koszyczku” podtrzymywanego na tylnej parze nóg. A pod wieczór rozpoczynają swe loty chrabąszcze majowe. Owadzi świat w białowieskim lesie jest pełen osobliwości - puszcza jest domem dla wielu rzadkich gatunków owadów (tak rzadkich, że umieszczonych w „Czerwonej księdze”), uznanych za reliktove. Bo tylko w puszczy, gdzieś głęboko w BPN można wypatrzeć chrząszcze: Ponurka Schneidera, pachnicę dębową czy rozmiazga kolweńskiego (to gatunek znany jedynie w Puszczy Białowieskiej). Cóż, znacznie częściej możemy za to spotkać komary - w maju są nie do zniesienia! I choć w naszych oczach komar komarowi równy, to nie jest to do końca prawda - w Puszczy Białowieskiej jest ok. 27 gatunków komarów! Niestety, to nie koniec „dobrych” wieści - w połowie lub pod koniec maja do komarów dołączają meszki maleńkie, dokuczliwie gryzące owady, od których trudno się opędzić.

Tymczasem na puszczańskich łąkach spotkać można owadzie miszki- pełne czaru motyle takie jak cytrynki, pokrzywnik, rusałki pawik, ceik i admirał. Wiosenne motyle mają jeden cel - dać początek nowemu pokoleniu. Po złożeniu jaj, motyle giną. Następne pokolenie pojawi się pod koniec maja (pokrzywniki) lub w czerwcu i lipcu. Spieszmy się więc podziwiać ich piękno, które motylom służy w konkretnym celu. Ubarwienie ma zapewnić im ochronę- przykładowo wielkie oczy na skrzydłach pawika mają za zadanie odwrócić uwagę od najważniejszych części ciała. Napastnik będzie instynktownie uderzał w głowę, której wyróżnikiem są oczy. Jeśli uda się go wprowadzić w błąd, motyl straci najwyżej fragment skrzydła, bez którego nadal będzie mógł hasać wśród traw. Mali mieszkańcy puszczy na tle jaskrawych kolorów płatków kwiatów muszą bardzo uważać, by samemu nie stać się obiadem. Zapracowani ptasi rodzice poszukują pożywienia. Bociany, skowronki czy sowy z oddaniem opiekują się swoimi maleństwami - większość z nich jeszcze ukrywa się pod płaszczem bezpiecznej skorupki. Uwijają się także kaczki: gągoł i nurogęś, które wysiadują jaja w obszernych dziuplach. Dzień lub dwa po wykluciu pisklęta kaczek wyskakują z gniazd i wędrują do wody. Dla puszystych, lekkich kaczatek takie bungee z wysokości kilku metrów to pestka - skok nie jest dla nich niebezpieczny. Ptasiu radio nieco przycisza audycję. Ale tylko nieco - wczesnym rankiem i wieczorem ciągle usłyszymy kombinację trel i ćwierków. Śpiewają kosy, rudziki, sikory, zięby... Do grona gwiazd puszczańskiej estrady dołączają ostatni spóźnialscy urlopowicze- lelki, kukułki, derkacze, muchołówki, jerzyki. Podczas gdy jedni przygotowują się do roli rodziców, drudzy przy pomocy melodyjnego śpiewu odświeżają znajomości. Maj to wiosenny miesiąc zakochanych- na randki chadzają dzięcioły, orliki, kowaliki, trzmielojady, sikorki.

Ptasia audycja to doskonała kołysanka dla nowonarodzonych maluszków. Puszczańskie przedszkole zapętnia się – na świat przychodzą małe żuberki, rysie, łosie, liski, bobry. W podziemnych norach karmione jest pierwsze pokolenie drobnych gryzoni, przede wszystkim myszy leśnej i nornicy rudej. A ponad ich głowami rodzą się również małe kuny, wydry, wiewiórki i sarny. Tymczasem kwietniowe maluchy wilka, lisa, jenota i borsuka znacznie podrosły i zaczynają wychodzić z nor. Także zimowe warchlaki dzika są coraz większe i sprawniejsze. A także głodne – oprócz mleka lochy zjadają też pokarm roślinny. Ciekawskie maluchy często wystawiają na próbę cierpliwość rodziców, dbających o bezpieczeństwo i pełne brzuchy swoich osesków. Szczególnie sarny wypracowały pomysłową strategię przetrwania. W sukurs przychodzą im wysokie trawy. Przez pierwsze dwa tygodnie życia bezbronne maluchy pozostają w ukryciu. W tym okresie nie wydają zapachu, co utrudnia drapieżnikom odnalezienie młodych. Sarnie mamy pozostają dyskretnie w pobliżu, dlatego też jeśli spotkamy w lesie takie małe plamkowane zwierzątko, pozostawmy je w spokoju. O bezpieczeństwo swoich dzieci zawczasu dbają także żaby – w majowe wieczory puszczańskie stawy i rzeczki wypełnia głośny rechot. Rzeszotki drzewne i żaby moczarowe dołączają do grona dumnych rodziców. W ogóle maj to czas godów płazów. I gadów – maj to także miesiąc godowy jaszczurek: zwinki, żyworodnej i tajemniczych padalców oraz jeszcze rzadszych żółwi błotnych – spotkanie tych leśnych lokatorów to wielkie wydarzenie. Ostatnia potwierdzona obserwacja żółwia błotnego pochodzi z maja 2008r.

Majówka w puszczy trwa w najlepsze. Leśni mieszkańcy korzystają z uroków słonecznych dni oraz dobrodziejstwa pożywienia – leśna spiżarnia wypełnia się smakołykami. Bujnego rozkwitu przyrody nie przerwie nawet zimna zośka – w końcu trochę deszczu nie zaszkodzi.

Katarzyna Miszczuk